

WARTO MIEĆ MARZENIA I PASJE

Był takim uczniem, jak Wy teraz. Pewnie, tak, jak wielu z Was, nie przepadał za sprawdzianami i kartkówkami. Może też nie lubił czytać lektur, odrabiać zadań domowych...

Co w takim razie pomogło mu osiągnąć tak duży sukces? Co dziś myśli o szkole, o nauce, o marzeniach i pasji?

FILIP KRYCH - uczeń naszego gimnazjum.

Zachęcamy do lektury.

Już od najmłodszych lat interesowałem się sportem. Największe zainteresowanie wzbudzały we mnie sporty walki. Inspirowałem się karierą Andrzeja Gołoty. Jego walki były dla mnie oznaką wczesnego wstawania, a zachwyty nad walkami, które stoczył, wpływały na mnie motywująco. Zacząłem uprawiać lekkoatletykę i grać w piłkę nożną, lecz to nie było to, czemu chciałem się całkowicie poświęcić. Pewnego dnia dowiedziałem się o otwarciu sekcji karate w Barcinie, zapisałem się na nią bez zastanowienia. Początek był trudny, nie rozumiałem dokładnie na czym polega Karate, lecz z dnia na dzień było to dla mnie coraz bardziej jasne i zrozumiałe. Zacząłem robić postępy, które wpłynęły na zdobycie mojego pierwszego pasa- białego. Byłem bardzo zmotywowany do trenowania, dlatego po krótkim czasie miałem drugi egzamin, zdobyłem żółty pas, który pozwolił mi na udział w pierwszych zawodach, podczas których, niestety, jeszcze nie udało mi się zdobyć medalu. Pomarańczowy pas to czas, kiedy jeżdżąc na zawody zacząłem zdobywać pierwsze medale. Zielony pas - to właśnie ten moment, od kiedy moja kariera nabrała tempa, pierwsze Mistrzostwa Polski, gdzie zdobyłem tytuł wicemistrza Polski. Powołanie do Kadry Narodowej i wyjazd na Mistrzostwa Europy do miejscowości Caorle we Włoszech to mój kolejny sukces. Zdobyłem tam brązowy medal, który pozwolił mi uczestniczyć w Mistrzostwach Świata w Wałczu, gdzie indywidualnie wywalczyłem brązowy medal, a drużynowo z kolegami zdobyliśmy tytuł Mistrza Świata. Treningi, zawody, medale stawały się dla mnie codziennością. Zawody wojewódzkie i ogólnopolskie, które odbywały się co tydzień, przynosiły sukcesy. Ciężko wywalczone medale, które przywoziłem do domu dodawały mi pewności siebie i motywacji, co było mi potrzebne do dalszych zmagania w Mistrzostwach Polski, Mistrzostwach Europy i Mistrzostwach Świata, które odbywały się raz w roku. Ostatnie mistrzostwa Świata, w których brałem udział jako zawodnik, odbywały się 1-3 kwietnia 2016r. w Bydgoszczy, gdzie wywalczyłem dwa brązowe medale. 1 maja 2016 roku zdałem egzamin na czarny pas. Zostałem trenerem Karate i tym samym moja kariera zawodnika w Karate dobiegła końca.



Podsumowując moją karierę w Karate ; mam ponad 200 startów w zawodach i ponad sto ciężko wywalczonych medali oraz pucharów. Jestem siedmiokrotnym medalistą Mistrzostw Polski, w tym 5 razy zdobyłem tytuł wicemistrza. Dwa razy uczestniczyłem w Mistrzostwach Europy, zdobywając tytuł wicemistrza oraz brązowy medal. Dwa razy uczestniczyłem w Mistrzostwach Świata, zdobywając tytuł mistrza oraz trzy brązowe medale.

W Pałuckim Stowarzyszeniu Karate i Sportów Walki MUSASHI powstała sekcja MUSASHI KICKBOXING TEAM, gdzie postanowiłem spróbować swoich sił. Ciężkie i długie treningi oraz wylewanie litrów potu - to było właśnie to, co najbardziej kocham robić. Po kilku miesiącach ciężkiej pracy wystartowałem w Mistrzostwach Europy Kickboxing K1 w Dąbrowie Górniczej, gdzie po ciężkich bojach wywalczyłem tytuł wicemistrza Europy w formule K1 FullContact do 75 kg.

Na początku stycznia dowiedziałem się, że będę walczył na VIII Ząbkowickiej Gali Sportów Walki w formule Kickboxing K1. Ciężkie przygotowania pozwoliły wygrać walkę na gali, która odbyła się 25 marca w Ząbkowicach Śląskich. Z przyczyn prywatnych i z powodu wielu kontuzji miałem kilka przerw w treningach, lecz moja kariera zawodnika trwa do dziś. Kiedy znajduję czas, jadę na trening MMA, gdzie pochlania mnie zupełnie inny świat. Moim marzeniem jest, by MMA stało się dla mnie życiem codziennym. Staram się pogodzić pracę z treningami, lecz niekiedy jest to bardzo ciężkie, ale mimo trudów staram się zrobić wszystko, by znaleźć czas na to, co kocham ..., a kocham SPORTY WALKI.



Często myślę o swoim życiu, o swojej pasji i jej konsekwencjach. Uważam, że jakakolwiek pasja w młodym wieku na pewno przyda się w późniejszym życiu, czas płynie bardzo szybko, dlatego im szybciej wybierzemy pasję i się jej poświęcimy, tym lepiej. W gimnazjum, jak i w każdej szkole, trzeba się uczyć, ale po lekcjach jest czas na realizację swoich zainteresowań, co przyda się w późniejszym czasie (jestem tego przykładem). Niestety, świat się zmienia, kiedyś wychodziło się na podwórko i bawiło się w różne zabawy, czy grało się w piłkę. Teraz, wracając ze szkoły, młody człowiek gra w gry komputerowe i przenosi się do świata wirtualnego. Takie czasy, niestety, ale uwierzcie mi, że są rzeczy lepsze niż siedzenie przed komputerem. Moją pasją jest sport, dlatego do tego będę Was namawiać. Piłka nożna chociażby - są orliki, więc wolny czas możecie poświęcić na granie w piłkę. Basen jest w Barcinie, więc co sobotę można iść i sobie popływać. Nauka jest bardzo

ważna, dlatego nie żałujcie na nią czasu, by dostać się do wybranego liceum czy technikum. Uprawiajcie sport, by dbać o zdrowie. Wystarczy tylko trochę ruchu, masz psa, to wyjdź z nim na dwór chociaż na te 20 minut. Posłuchajcie starszego kolegi i pomyślcie o innej formie rozrywki, niż siedzenie przed komputerem.

Filip Krych